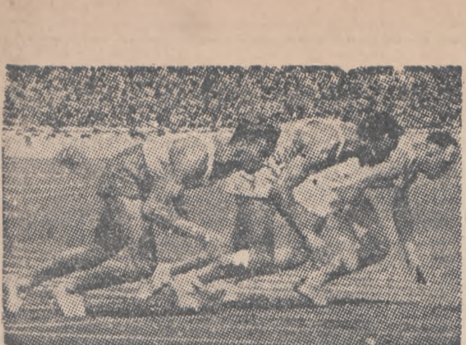


Cena 10 złotych

START

Rok III | Kraków, dnia 23 czerwca 1947 | Nr. 50 (163)

Zaszczytny jubileusz nestora sędziów polskich A Rutkowskiego

W ramach międzynarodowego spotkania Brno—Kraków, uczcił Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej uroczystość jubileuszu **25-cio lecia chlubnej i owocne' działalności, nestora sędziów polskich, przewodniczącego W. S. KOZPN. Andrzeja Rutkowskiego.**

25 lat temu rozpoczął sędzia Rutkowski swoją pracę, o której wie dziś nie tylko cała Polska, ale i **cała Europa.**

Pisaliśmy niedawno, że zarówno **Czechosłowacki, jak i Jugosłowiański Związek Piłki Nożnej zaprosiły sędziego Rutkowskiego do prowadzenia zawodów międzypaństwowych: Jugosławia—Czechosłowacja** w Pradze. Pewne nieporozumienie wynikłe na skutek przeciągających się trudności w uzyskaniu paszportu, uniemożliwiły sędziemu Rutkowskiemu wcześniejszy wyjazd do Pragi, jak też przyjechawszy do stolicy Czechosłowacji dowiedział się, że Związek czeski jako gospodarz i organizator zawodów nie mając pewności o przyjeździe polskiego sędziego, zaprosił w ostatniej chwili sędziego Związku Radzieckiego. Nie mniej jednak przedstawiciel polskiego Kollegium Sędziów mógł z dumą stwierdzić, że **przyjazd jego był miłą wizytą i że traktowano go na każdym kroku jako najbardziej honorowego gościa.**

Czesi do dziś dnia mieli jeszcze **w pamięci prowadzony przez sędziego Rutkowskiego mecz tych samych 2-ch przeciwników: Czechosłowacja—Jugosławia, kiedy to dzięki fenomenalnej obronie bramkarza czeskiego Planicki, wygrali gospodarze 2:1, a w sprawozdaniu o aktorach tego meczu, wymieniano sędziego Rutkowskiego na równi z Planicką.**

Mecz ten. to nie były pierwsze zawody międzynarodowe prowadzone przez Andrzeja Rutkowskiego — już w rok wcześniej prowadził on w Bytomiu zawody Norwegia—Niemcy (Repr. Robotn.) a później zaproszenia zagranicznych zawodów piłkarskich zaczęły napływać coraz częściej **i nie ma dziś żadnej stolicy państwa europejskiego, gdzieby nie znano tego doskonałego sędziego polskiego.**

A w kraju?

Ponad 500 zawodów, nieraz tych najcięższych, gdzie nietylko zawodnikom, ale i widzom grają nerwy, — **oto plon 25-cio letniej pracy nestora sędziów polskich. Słusznie też inż. Przeworski, wręczając mu imieniem P. Z. P. N. upominek w czasie uroczystości jubileuszowych, powiedział pod adresem Jubilata:**

„Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej składa Ci Drogi Andrzeju upominek w formie rzeźby tak ciężkiej, jak ciężką była praca na polu sportowym w okresie ubiegłym 25-ciu lat.

W sobotę dnia 28 czerwca b. r. o godz. 18.45

rozegrany zostanie na boisku Wisły mecz o wejście do Klasy Państwowej

RKS Szombierki-Wisła

Drużyna śląska długotrwały leader tabeli jest rewelacją tegorocznych zawodów mistrzowskich.

Pierwszy jej start w Krakowie wzbudza zrozumiałe zainteresowanie, tym bardziej, że jej przeciwnik, **Wisła, dążyła będzie do umocnienia swej czołowej pozycji w tabeli, co po doskonałej formie, wykazanej przez zawodników Wisły, podobnie jak zresztą wszystkich zawodników drużyny krakowskiej na meczu z Brnem — powinno się jej udać.**

Zawody **RKS Szombierki — Wisła** rozegrane zostaną **w sobotę, aby publiczności krakowskiej dać możność oglądania drugiej rewelacji tegorocznych mistrzostw,**

KIELECKIEJ TĘCZY,

Jedynej drużyny, która pokonała Wartę w tym roku.

Mecz:

Tęcza-Garbarnia

rozegrany zostanie **w niedzielę** na boisku Garbarni.

Kraków gromi Brno 7:1 (4:0)

Krakowska szkoła deklasuje system „WM"

Rezultat jaki reprezentacja Krakowa osiągnęła w spotkaniu piłkarskim z Brnem — jest zdaje się najwyższym w dotychczasowych spotkaniach z reprezentacjami zagranicznymi. Mogę się mylić, ale poza wynikiem 7:5 jaki Kraków uzyskał z Belgią w Brukseli w roku 1933, jest to najwyższy z wyników.

Niewielu było takich, którzy mogliby przepowiedzieć, iż Kraków zwycięży dobrą jedynastkę czeską tak wysoko. A mogło być nawet jeszcze wyżej, gdyby... napastnicy Krakowa zaraz z początku wykorzystali te pozycje jakie nastręczały się na początku zawodów.

Jedynastka Krakowa zasłużyła na wszystkie pochwały. Zagrała tak dobrze — jak dawno już nie widzieliśmy. Wszystkie linie były równe, wszyscy grali z niewidzianą ambicją, wolą zwycięstwa, z ochotą i zapałem. Kapitan związkowy Krakowa może być dumny z dobrego wyboru swej jedynastki. Tym razem miał on zadanie o tyle ułatwione, że miał do dyspozycji wszystkich graczy i to wypoczętych.

Począwszy od Jurowicza — co do którego możemy mieć jedną jedyną pretensję za przepuszczoną a łatwą do obrony bramkę, **linia obrony jak i pomocy oraz napad — grały tak, jakbyśmy to chcieli widzieć zawsze na przyszłość.** Z obrońców nie wiadomo, który był lepszy. Gędłek wkraczał zawsze w porę, miał dobre i czyste wykopy, głową gra dobrze i dobrze się ustawiał. O jego koledze Barwińskim można mniej więcej to samo powiedzieć. Szybki, zgrabny, biorący piłkę z trudnych pozycji o czystym wykopie, jednym słowem grał dobrze.

Linia pomocy to najsilniejsza formacja naszej reprezentacji. Najlepszym jednak był tu Jabłoński II, który finezyjnymi trickami i myleniem ciała, wprowadzał w zakłopotanie napastników czeskich. Brat jego po drugiej stronie pracował dokładnie i pewnie. Rutyna połączona z umiejętnością robiła wiele. Parpan był dobry w grze głową, nie zawsze jednak z podaniami trafiał do adresata, na ogół jednak zadowolił w zupełności. Szkoda, że nie wychodziły mu strzały na bramkę.

Począwszy od prawej strony w ataku, musimy pochwalić przede wszystkiem pracowitego Giergiela. Jego bramka (druga) strzelona z dość ostrego kąta, była nie lada majstersztykiem. Zdaje się, że Giergiel długo jeszcze będzie w naszej jedynastce najlepszym prawoskrzydłowym. Cóż można napisać o Graczu? **Grał tak jak od niego wymagano i tak jak powinien grać reprezentacyjny zawodnik Polski i Krakowa — to znaczy: bardzo dobrze!** Jego współpraca ze skrzydłowym oraz z pomocą jest doskonała. **Gracz wie czego chce od współgraczy i rozumie czego oczekują oni od niego.** Na wczorajszym meczu Gracz grał dobrze, a że nie wybijał się ponad innych specjalnie — to tylko dlatego, że i reszta kolegów zagrała dobrze.

Nowak jest zawodnikiem inteligentnym i kapitan związkowy wie dlaczego wstawia go do reprezentacji. Potrafi rozumnie rozdzielić piłki i „przegrać" przeciwnika tak, jak to zrobił przy zdobytej trzeciej bramce. Było to mądre i ładne. Współkolegów wykorzystywał należycie — za wyjątkiem lewego skrzydłowego, którym w ogóle mało grano. Kohut, tylko przy takich zawodnikach jak Gracz i Nowak, umie pokazać co potrafi. Był pracowity, cofał się, grał dobrze a jeśli miał jakie błędy, to... któż ich nie ma?

Bobula był szybki, jego zasługą jest czwarta bramka, zdobyta przez Gracza. Na tym meczu jednak zapomniał o strzale na bramkę, a sposobności było kilka.

Grający kilkanaście minut za Barwińskiego Flanek, nie odbiegał od swych kolegów tak formą jak i umiejętnościami. Cisowski grał za krótko, aby można o nim wydać sąd.

A JAK GRALI CZESI?

Drużyna Brna oparta na Zidenicach, klubie o dobrej marce grała dla oka ładnie, technicznie doskonale, ale... **grała systemem „WM".** To się zemściło na niej. gdyż padła na drużynę, której ten system nie jest wprawdzie obcy, ale która narzyciła jej system „krakowskiej szkoły", szkoły krótkiego podawania, czym tak wymęczyła przeciwnika, że był on zupełnie bezradny wobec dokładnej i przyziemnej gry krakowian.

Bramkarza nie można winić za wszystkie bramki, gdyż tylko jedna była może do obrony. Obrona popełniła kilka błędów zwłaszcza przed pauzą, kiedy to trzymając kurczowo skrzydła Krakowa — zostawiła wolny środek. Najlepszym w pomocy był środkowy Sezemsky, gdyż tak Barton jak i Buchta byli dużo słabsi. Linia ataku była naszym zdaniem — **najlepszą częścią drużyny, lecz za długo kombinowała** i — co najgorsze — **zwlekała ze strzałem.** Robili to wszyscy w tej linii, nawet stary inetrnacjonał Rulc. Wszyscy chcieli wjeżdżać do bramki z piłką, a gdy chcieli strzelać, obrońcy Krakowa wkraczali zbyt szybko aby im na to pozwolić.

To prawda że Czesi byli trochę przemęczeni meczem ze Śląskiem — ale — to przecież zawodowcy i dwa mecze dla nich to fraszka!

Nasza jedenastka zdeklasowała ich nie tylko swą doskonałą grą jako całość ale przede wszystkim i co najważniejsze — na ich system „WM" odpowiedziała, może starą ale jakżeż piękną i skuteczną szkołą krakowską, szkołą krótkiego i przyziemnego podawania.

SKŁADY DRUŻYN I PRZEBIEG GRY

Brno: Krejci, Vanek, Pisek, Barton (Koci), Sezemsky, Buchta, Krejcir, Hemele, Trnka, Moos (Prohaska), Rulc.

Kraków: Jurowicz, Gędłek, Barwiński (Flanek), Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Giergiel, Gracz, Nowak, Kohut, Bobula.

Po powitaniu drużyny czeskiej i wręczeniu im podarku, jak również po powitaniu sędziego tego meczu **Rutkowskiego Andrzeja, jednego z naszych najstarszych sędziów, który na tym meczu obchodził jubileusz 25-ciolecia pracy sportowej jako arbiter piłkarski** — rozpoczęła się gra. Deszcz, który padał przez kilkanaście minut, uczynił nawierzchnię śliską. dlatego początkowo gracze obu drużyn nie dochodzili do piłki, przewracając się często. Początkowo przewagę ma Brno, do strzału jednak nie dochodzi. Czuwa nad tym dobrze grająca obrona i obaj skrajni pomocnicy. Kraków odpowiada prawą stroną a **murowane pozycje w 3-ciej i 10 minucie gry, nie zostają wykorzystane przez naszych napastników.** Dopiero w 11-ej minucie **po ładnym biegu Giergiela do Nowaka i wysunięciu piłki przez tego do Kohuta,** ten ostatni lekko strzela w słupek a piłka odbita wpada do siatki i **Kraków prowadzi 1:0.** Za parę minut później, dobre podanie Gracza **wykorzystuje przytomnie Giergiel i z ostrego kąta strzela drugą bramkę dla Krakowa.** Deprymuje to trochę Czechów. którzy nie mogą dojść do piłek, to na skutek oślizgłego boiska, to znów na skutek dobrej gry krakowskiej pomocy. Ładny strzał Bobuli w poprzeczkę chwyta na głowę Nowak lecz jego strzał broni Krejci. Na odwrót strzał Rulca broni ładnie Jurowicz a piękny strzał Kohuta broni nakrywką bramkarz czeski.

W 30 minucie Bobula otrzymuje podanie Nowaka i **jest sam na sam z bramkarzem lecz strzela mu tak lekko w ręce, że ten z łatwością broni.** To samo zresztą czyni za chwilę Nowak a kontratak czeski kończy się ładną główką Sezemsky'ego, którą chwyta Jurowicz. Dopiero w 39 minucie Nowak otrzymuje długie podanie od Parpana, **wykorzystuje szerokie rozstawienie obrońców czeskich, dribluje parę metrów, przerzuca piłkę przez nadbiegającego obrońcę i strzela z 15 m silną bombę w róg. Kraków prowadzi 3:0.** Czesi są wyraźnie speszeni a kiedy w 42 minucie **Bobula ładnie podaje głową do Gracza a ten strzela przytomnie i podwyższa na 4:0** — Czesi się załamują zupełnie.

Wymówki w szatni, lekkie sprzeczki pomiędzy zawodnikami czeskimi, oto wynik destrukcyjnej pracy pomocy krakowskiej. Czesi są bezradni — **jak sami mówili — nie poradzą na indywidualistów w ataku krakowskim, którzy potrafią przedriblować obrońców.**

Po przerwie tempo znacznie osłabło i drużyna krakowska grała jakby w tempie zwolnionym. Ale tylko do pierwszej bramki, która padła w 20 minucie. **Kohut pięknie wypuścił w „uliczkę" Gracza** (szkoła Kożelucha!), **ten podciągnął dwa metry i strzelił nie do obrony 5:0!** Czesi są bezradni na **system krótkiego podawania, który stosuje cała drużyna krakowska.** Kraków męczy przeciwnika, który goni za piłką a nie może jej dotknąć. Tak było, kiedy Kraków przez 5 minut podawał sobie krótko piłkę a Czesi biegali za nią bez skutku. Były jednak momenty, że i oni zagrywali podobnie, chcąc niejako udowodnić, że i oni to samo potrafią.

Zmęczenie zrobiło swoje — bo po kilku takich atakach w 36-tej minucie **po centrze Bobuli Gracz strzelił i podwyższył na 6:0. Za dwie minuty Kohut po ładnym podaniu Giergiela strzela ostatnią bramkę dla Krakowa** na 7:0, a dopiero **w 43-ej minucie Prohaska główką ustala wynik na 7:1,** przy czym — jak powiedzieliśmy, Jurowicz nie popisał się. Mecz kończy się kornerem dla Krakowa i ostrym strzałem Parpana na bramkę czeską.

Arbiter Rutkowski był sędzią bardzo sprawiedliwym. Widzów około 10.000.

Z. Chr.

Wielka impreza lekkoatletyczna w Krakowie

Mistrz lekkoatlet. Warszawy walczy z TS Wisła

CZOŁOWI LEKKOATLECI POLSKI: STANISZEWSKI, GIERUTTO, GBURCZYK, DOBRZAŃSKA, MIESZKOWSKA, ŁOPUSZYŃSKI, CZAJKOWSKI I INNI 29 CZERWCA W KRAKOWIE.

Sekcja Lekkoatletyczna Wisły sprowadza na **dzień 29 czerwca** (niedziela) do Krakowa drużynowego mistrza lekkoatletycznego Warszawy i wicemistrza Polski **MKS Syrenę.** Goście rozegrają z Wisłą mecz w konkurencjach tak **męskich** jak i kobiecych. obejmujący biegi na 100, 400, 1500, 5000 i 110 m z płotkami, 4×100 m, skok w dal, rzut dyskiem i pchnięciem kulą pań. Spotkanie to, które rozegrane zostanie **na stadionie TS Wisła** (jako pierwsza na większą skalę zakrojona impreza lekkoatletyczna w latach powojennych), zapowiada się niezwykle interesująco jako ostatnia próba obydwu drużyn przed nadchodzącymi mistrzostwami Polski, szczególnie ze względu na to, że MKS Syrena zjeżdża do Krakowa w swym najsilniejszym składzie z asami w osobach Gierutty (rzuty i płotki, sztafeta), Staniszewskiego, Gburczyka (oszczep 54.45 m), Łopuszyńskiego (100 m), Statkiewicza (400 m 53,6), Czajkowskiego (5 km 16.12), Mirowskiego (1500 m), Pieńkowskiego (skok w dal), Dobrzańskiej (rzuty dyskiem w granicach 40 m), mistrzyni Polski na 800 m Mieszkowskiej (2:44) i inni. Clou spotkania stanowić będą pojedynki między mistrzem Polski Janem **Staniszewskim** a jego zwycięzcą w zimowych zawodach na hali, również mistrzem Polski, Stefanem **Widerskim,** na 1500 m, między Czajkowskim a Urbanem i Więckiem, względnie Kwapieniem na 5000 m, między Statkiewiczem i Żołądziem na 400 m, między Dobrzańską a Ditkowską (która może wystąpi już w tych zawodach po swej nieszczęśliwej kontuzji po raz pierwszy), między Mieszkowską i Tomaszewską na 800 m, jak również zażartą będzie walka obydwóch drużyn we wszystkich 3 sztafetach. Spodziewany jest także występ Wiktora Cholewy w biegu na 100 m, w którym zmierzy się on prawdopodobnie z warszawianinem Łopuszyńskim. Oprócz zawodników warszawskiej Syreny TS Wisła zaprasza również poza ramami meczu tak znakomitych zawodników, jak: miotacza **Prywera,** który zmierzy swe siły z Gieruttą, sprinterkę i skoczkę **Moderównę,** z którą walczyć będzie o lepsze **Legutkówna** Janina i inni. Być może również, iż przyjedzie do Krakowa na te zawody jeden z najlepszych dziś w Polsce długodystansowców, tj. **Dzwonkowski** lub **Kielas,** przyczem w tym wypadku bieg na 5000 m nabrał by posmaku prawdziwej sensacji sportowej. Zawody ściągną napewno na stadion Wisły wszystkich miłośników królowej sportów, **jaką jest lekka atletyka.**

Polska-Czechosłowacja 48:41

Poznań (tel. wł.). Lkekoatletki polskie dowiodły ponownie swej wyższości nad lekkoatletkami czeskimi, **wygrywając mimo nieobecności Walasiewiczówny i Kwaśniewskiej 48:41.**

Szczegółowe wyniki zawodów, które rozegrane zostały w niesprzyjających warunkach, wśród burzy i ulewnego deszczu, przedstawiają się następująco:

Bieg na 100 m: 1) Hejducka (P) 12,7 sek. 2) Moderówna (P) 13 sek. 3) Sitner (Cz.) 4) Hiklova.

Bieg na 200 m: 1) Hiklova (Cz.) 26,7, 2) Moderówna 26,8, 3) Słomczewska, 4) Matesova.

Bieg 80 m przez płotki: 1) Matesova 12,7, 2) Mitan (P) 12,8, 3) Piskova (Cz.), 4) Felska (P)

Skok w zwyż: 1) Modrakova (Cz.) 146 cm, 2) Feiblova (Cz.) 135 cm. 3) Felska 130 cm, 4) Mitan 119 cm.

Skok w dal: 1) Nowakowa (P) 5,18 m, 2) Vorblova (Cz.) 5,02,5 m, 3) Piskova, 4) Moderówna.

Rzut dyskiem: 1) Wajsówna (P) 37,02, 2) Dębosova (Cz.)3514, 3) Dobrzańska.

Rzut oszczepem: 1) Stachowiec (P) 33,36, 2) Sinoradzka (P) 31,49, 3) Feiblova (Cz.), Zeniskova.

Pchnięcie kulą: 1) Wajsówna 10,94, 2) Komarek (Cz.) 10,91, 3) Reichova (Cz.), 4) Cieślewicz.

Sztafeta 4×100: Polska w składzie: **Mitan Słomczewska, Moderówna, Hejducka** — czas 51 sek., 2) Czechosłowacja 52,9.

Jak widzimy więc Polki zdobyły pierwsze miejsca w biegu na 100 m, w skoku w dal, we wszystkich rzutach (dysk, oszczep, kula) oraz w sztafecie (łącznie pemnych mi-Wab2S.vwwjke51ew fecie (łącznie pierwszych miejsc: 6), a Czeszki triumfowały jedynie w biegu na 200 m i 80 przez **płotki oraz w skoku w zwyż.**

Między Oslo a Olimpiadą

Oslo, gdzie po raz pierwszy po wojnie zmierzyła się reprezentacyjna jedynastka piłkarzy polskich w meczu międzypaństwowym z Norwegią, długo nie zejdzie ze szpalt naszych pism sportowych. Nie zejdzie tymbardziej, że wchodzimy w okres intensywnych przygotowań przedolimpijskich i że od występu w Londynie dzieli nas tylko kilkanaście miesięcy. Ten okres wydaje się **niewystarczająco długim do racjonalnego** i dobrego przygotowania piłkarzy naszych na występ w konkurencji, gdzie startować będą **wszystkie potęgi piłkarskie Europy.**

Postawmy sobie na wstępie takie pytanie. Gdyby nie za rok, lecz już dziś rozegrana miała być olimpiada i gdybyśmy mogli sami wybrać sobie przeciwnika, którego w pierwszej turze moglibyśmy pokonać, ktoby miał być tym przeciwnikiem? Przed laty odpowiedzielibyśmy bez namysłu: **Finlandia, Turcja, Rumunia...**

Będziemy **niedługo, gdyż już za nie cały miesiąc** (20-go lipca) **walczyć na własnym terenie w 2-gim meczu międzypaństwowym przeciw Rumunii.** Wiemy dobrze, że kiedyś był to przeciwnik, przeciw któremu **wystawialiśmy z zasady nasz drugorzędny garnitur.** Dziś z przykrością należy wyrazić obawę, że **nawet najlepsza nasza jedynastka „potknąć" się może na Rumunii, mimo własnego terenu.**

Oczywiście że powodów takiego stanu możemy wymienić bardzo wiele, a najważniejszy z pośród nich, żeśmy **musieli mieć długą, tragiczną przerwę, podczas gdy nie tylko Rumuni, ale wszyscy piłkarze środkowej Europy nie „wyszli z uderzenia"** i dlatego trudno nam dziś się założyć abyśmy mogli pokonać n. p. **Jugosławię, Czechosłowację, Belgię, Francję, Węgry, Włochy itd. itd.** A przecież **każdy z tych przeciwników może być naszym pierwszym partnerem na Olimpiadzie i przegrana skończy nasze olimpijskie występy.**

A zatym trzeba ten rok **wyzyskać w pełni na przygotowania, któreby nam dały jakieś szanse na olimpiadzie** Wiemy dobrze, że Polski Związek Piłki Nożnej pod kątem tych właśnie przygotowań przedolimpijskich opracował „rozkład jazdy" na najbliższe tygodnie i miesiące. I tak w dniu **2-go lipca przewidziany jest w Łodzi mecz sparringowy reprezentacji Polski, a w okresie od 11-go do 23-go sierpnia obóz treningowy przed następnym (3-cim skolei) spotkaniem międzypaństwowym przeciw Czechosłowacji.**

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej ma przyrzeczenie od Polskiego Związku Piłki Noznej, że **obóz ten** z uwagi na fakt, iż większość zawodników powołanych na niego będzie się rekrutować z drużyn krakowskich, **odbędzie się w Krakowie.**

Powiedzieliśmy **większość zawodników to zawodnicy drużyn krakowskich.**

Już nieraz mówiliśmy, że stanowi **to nasz słuszny powód do dumy, że piłkarstwo krakowskie nadaje pewien „ton" i piłkarstwu ogólno-polskiemu i że właśnie nasi piłkarze stanowią pewną klasę.**

JAKŻE JEST JEDNAK Z TĄ KLASĄ.

Nie byliśmy w Norwegii i możemy się opierać tylko na rzeczowej krytyce świetnego **znawcy piłkarstwa polskiego, który był świadkiem meczu Polska—Norwegia w Oslo, redaktora T. Maliszewskiego.**

W artykule pod tutułem: **„Oslo na cenzurowanym"** pisze on, że **tylko 4-ch graczy zdało w Oslo egzamin i wymienia ich nazwiska: Gracz, Parpan, Brom i Jabłoński**

Nie rwijmy w tej chwili szat, że to trochę za mało, tylko **spróbujmy wyjść z tego impasu, i spróbujmy zastanowić się co zrobić, aby za rok nie było tylko 4-ch graczy zdających w zupełności egzamin, lecz pełna jedynastka.**

Musimy także zapomnieć na chwilę o tym, że **ten sam gracz wymieniany zaszczytnie z okazji meczu w Oslo, w 4 dni później ie mógł zdać egzaminu na stadionie w Warszawie i „zniknął zupełnie w cieniu" pomocnika Polonii.** Dla entuzjasty, byłby to wniosek **na postawienie Wołosza, pomocnika warszawskiej Polonii w rzędzie „murowanych" kandydatów do reprezentacji Polski.** Być może że **takich Wołoszów kryje się więcej w czołowych zespołach polskich i właśnie o wydobyciu ich na „światło dzienne" w okresie przygotowań przedolimpijskich najwięcej trzeba się starać.**

Popatrzmy na naszych najbliższych sąsiadów. Tam nie jedna, ale **więcej jedynastek, nawet często na zupełnie równorzędnym poziomie przygotowuje się do meczów międzypaństwowych.** Taka drużyna czeskich „lwiątek" prawdopodobnie zresztą nasz najbliższy przeciwnik rozegrała już w tym roku mecz przeciw Luksemburgowi, grać obecnie będzie przeciwko reprezentacji Holandii.

Dlatego to w Czechosłowacji nie mają trudności z zestawieniem osobowym i dlatego to u nich w meczach międzypaństwowych **nie 4-ch graczy tylko zdaje egzamin.**

W składzie tego drugorzędnego, a nawet w pewnej mierze trzeciorzędnego garnituru Czechosłowacji widnieją znane w Polsce nazwiska piłkarzy jak **Balazi Sloup, Klimek, Danko** itd.

Pierwsza jedynastka czeska rozegrała już w piątek mecz przeciwko Danii, a jej zestawienie było następujące: **Horak—Kocourek, Senecky—Bradac, Jira, Ludl — Riha, Kubala, Bican, Kopecky, Zachar.**

Oczywiście że zanim Czechosłowacja ustali swój olimpijski zespół piłkarski, mogą jeszcze zajść rozmaite zmiany w składach osobowych, lecz jedno jest pewne: **ONI MAJĄ W CZYM WYBIERAĆ, A MY DOPIERO MUSIMY STARAĆ SIĘ O TEN WYBÓR.**

Dlatego też musimy uczynić wszystkie wysiłki, aby nie zmarnować pod tym względem sezonu. Musimy znaleć wiele młodych talentów, które muszą przejść **„chrzest ogniowy" w ciężkich spotkaniach z przeciwnikami międzynarodowymi** i dlatego w **pełni doceniamy i z uznaniem odnosimy się do inicjatywy P. Z. P. N.**

Według bowiem ustalonego planu, nasze **wybrane kadry będą miały za partnerów dobre zespoły zagraniczne** Mamy nadzieję, że w ten sposób nie tylko zahartujemy przyszłych wybrańców w ciężkich spotkaniach międzynarodowych, ale usuniemy jedną z największych wad naszego piłkarstwa w ogólnym układzie, t. j. pewną dużą chimeryczność formy, lecz znów poprzemy to przykładami.

Prawy łącznik Wisły należy do zawodników o którym twierdzą znawcy, że jest **„pewnym punktem" i że można na nim polegać** — tymczasem ten sam zawodnik — jak powiedziano już na wstępie, **w 4 dni po doskonałym meczu w Oslo, jest „niewidoczny" na boisku Warszawy.** Powiedzieliśmy już, że jeśli to jest zasługą dobrego pokrycia przez pomocnika Polonii, to **tamtemu bezwzględnie należy się awans do grupy kandydatów na „internacjonałów". Lecz jeśli to jest chimeryczność formy, to w takim razie trzeba bezwzględnie ją usunąć.**

Na innym miejscu piszemy o meczu kandydatów na mistrza Okręgu, tam również piszemy o **chimeryczności jednego z kandydatów na mistrza Okręgu drużyny,** która szczyci się szeregiem sukcesów na własnym terenie, a która w zawodach decydujących gra poniżej formy, jaką reprezentują zaspoły Klasy A.

Zresztą taki zawód ze strony poszczególnych zawodników, czy zespołów, spotyka nas częściej. **Obaj pomocnicy Cracovii po doskonałym meczu w Oslo, grali w meczu mistrzowskim poniżej poziomu własnych kolegów klubowych, a na odwrót, bardzo dobrzy napastnicy w rodzaju Świcarza, czy Cieślika, zawiedli zupełnie w Oslo.**

Jest także jeszcze jeden moment, na który w okresie przygotowań trzeba zwrócić uwagę tym razem czynnikom powołanym do ustalenia składu reprezentacji. Jeśli bowiem **pozycję skrzydłowego obsadzi się zawodnikiem grającym we własnej drużynie w wewnętrznej trójce napadu, to jest błąd podwójny: nie tylko, że w ten sposób uniemożliwia się debiut jakiemuś młodemu utalentowanemu skrzydłowemu, lecz równocześnie psuje się w pewnej mierze formę dobrego łącznika.** A przecież raczej trzeba poszukać tych, którzy stale grają na tej pozycji mają pewne wyczucie dystansu skrzydłowego, aniżeli ciągle operować namiastkami, wysyłając skądinąd dobrego łącznika na zewnętrzną pozycję w napadzie.

To samo jest z pozycją drugiego skrzydłowego. Pisaliśmy już niejednokrotnie, że w czasie zawodów do ekstraklasy, wybijał się ponad **poziom reszty partnerów lewo skrzydłowy Pomorzanina, Lubliniaki, Tęczy itd.** Do dziś dnia jednak głucho o nich przy braniu w rachubę kandydatów na przyszłych reprezentantów.

Obawiamy się, że periculum mora est, — że właśnie niebezpieczeństwo tkwi w zbytnim zwlekaniu i ociąganiu się. Zdaniem naszym należy **jaknajszybciej stworzyć kadry przyszłych olimpijczyków piłkarstwa i wziąć się do pracy nad szlifowaniem formy pod kierunkiem dobrych i doświadczonych trenerów.**

Habzda Stanisław

XIII Raid A. P. zakończony

We czwartek dotarły samochody, uczestniczące w XIII raidzie A. P. do Warszawy. Na kilkanoście kilometrów przed metą odbyły one w miejscowości Falenty próbę szybkości płaskiej, a następnie nazajutrz (w piątek) ostatnie próby techniczne, tj. próbę rozruchu silnika. Wiele maszyn, „wymęczonych" na długiej trasie raidu odmówiło posłuszeństwa w tej próbie.

Skolei odbył się przegląd maszyn, w wyniku którego Wójcik „oberwał" 6 punktów karnych, Jaszke 10 punktów, Piotrowski 5 punktów itd.

Ostatnią próbą kwalifikacyjną raidowców była **próba zręczności,** która rozegrana została na stadionie Wojska Polskiego.

Do próby tej stanęło tylko **39 maszyn — reszta** „wykończyła się" na poszczególnych etapach.

Najlepszy czas uzyskał **Andrzejewski z Gdyni, jadący na Willysie: 83 sek.**

84 sekundy to wynik Mazurka, jadącego na składaku KDF.

Na trzecim miejscu uplasował się **Śliwiński z Bydgoszczy na Willysie** z czasem **88 sek.**

W poszczególnych klasach sytuacja przedstawiała się następująco:

W klasie I na pięciu startujących na końcowej próbie znalazło się tylko trzech. Najlepszy wynik uzyskał **Pecko z Jeleniej Góry.**

W klasie II-giej jedyna uczestniczka raidu Wojtowiczowa z Poznania pojechała na całej trasie raidu bardzo regularnie bez punktów karnych uzyskując **rewelacyjny czas na próbie zrywu i hamowania w Zakopanem.** W piątkowej próbie uzyskała **czas 102 sekundy — niestety przewróciła słupek i nie przejechała przepisowo linii tracąc, 130 pkt;** — rzekomo szczęście jej dopisało; chronometrażyści przedwcześnie skasowali czas i dlatego musiała powtórzyć próbę, **na której uzyskała już czas 127,5 sek.**

Mazurek startujący w tej klasie **uzyskał 84 sek.** Groźny konkurent Wojtowiczowej — **Wójcik z Krakowa wykonał próbę w czasie 111,5 sek.**

W III klasie Wierzba na Lanci uzyskał w próbie tylko 129 sek. (spalenie sprzęgła).

W klasie IV **najlepszy czas w próbie miał Witkowski na Willysie —83 sek.; jest to równocześnie najlepszy czas dnia.**

Podkreślić w tym miejscu należy, że **Willysy startujące w tej klasie uzyskały jedne z najlepszych wyników.**

W klasie V inż. Rychter uzyskał **czas 111 sek. — ale pojechał bardzo ostrożnie.**

„Biały Szatan" Jan Ripper stanął do próby bez wstecznego biegu — wiadomym było z góry, że **czas jego będzie bardzo słaby...** Wogóle wątpiono czy próbę tę ukończy — ale on sprawił wszystkim niespodziankę. — Pojechał z mechanikiem **— gdy nadeszła chwila jechania wstecznym biegiem, wyskoczył z wozu i razem z mechanikiem pchał maszynę.**

W końcowej fazie próby maszyna zaryła się w ziemię i nie chciała dalej ciągnąć... **Rozentuzjazmowana publiczność wleciała na boisko i wyciągnęła Jasia z opresji. Oddając ostatnie tchnienie „Bugatka" ukończyła raid, a Rippera zniesiono na ramionach z boiska.**

W ostatniej klasyfikacji I-sze miejsca w poszczególnych kategoriach zajęli:

w klasie I-szej: **Pećko na kat. Simka;**
„ II-giej: **Loth na KDF;**
„ III-iej: **Wierzba na Lanci;**
„ IV-tej: **inż. Andrzejewski na Willis-**
w klasie V **inż Rychter na Chevrolet-Mastar.**

Zwycięża wola, upór i trening

Sylwetka mistrzyni Związku Radzieckiego

W Charkowie rozegrano mecz pomiędzy najlepszymi lekkoatletami Moskwy, Kijowa i Charkowa.

Największe zainteresowanie towarzyszyło tradycyjnej walce 2-ch najlepszych miotaczek Związku Radzieckiego: **Klaudii Majuczej i Ludmiły Anokinej.**

W 1945 r. straciła Majuczeja tytuł mistrzyni na zawodach związkowych na rzecz Ludmiły Anokinej, w roku ubiegłym zrewanżowała się jej na zawodach lekkoatletycznych tych trzech miast, poprawiając dwukrotnie swój rekord, który jednak nadal jest gorszy o 2 cm od rekordu Związku Radzieckiego.

Klaudia Majuczeja zdobyła jak wiadomo na międzynarodowych zawodach o mistrzostwo Europy w Oslo tytuł mistrzyni, a Anokina zajęła wówczas II-gie miejsce. Obecnie — **kilka dni temu, ambitna i z silną wolą trenująca Anokina, zwycięża znów mistrzynię Europy.**

KIM JEST DZISIEJSZA MISTRZYNI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO?

Młoda ta niewiasta od r. 1941 **z niesłychanym uporem pracowała nad dojściem do formy. W dniach, kiedy dokoła Leningradu szalała burza wojny, kiedy miasto zamknięte było w kleszczach blokady, można było spostrzec młodą dziewczynę, która w punktach szkolenia gwardii narodowej uczyła się rzutu granatem. Ta sama dziewczyna wieczorem pracowała w szpitalu przeprowadzając lekcje gimnastyki leczniczej z rannymi żołnierzami. Ta dziewczyna, to Anokina.**

Ukochała ona sport od dzieciństwa.

Wstąpiwszy kilka lat temu do szkoły trenerów, rzuciła w czasie egzaminów **granatem na odległość 40 m,** a jej rzut oszczepem **40 m 53 cm dał jej tytuł mistrzyni Radzieckich Związków Zawodowych.** Mimo tak dobrych rezultatów, **do rekordu Majuczej brakowało jej ciągle jeszcze kilka centymetrów.** Powoli i systematycznie zmniejszała ten dystans, osiągając coraz lepsze rezultaty.

15-go września 1945 r. ustanowiła Anokina nowy rekord światowy: oszczep wyrzucony jej ręką spadł na odległości 48 m 39 cm.

Aby zyskać szybkość i siłę pchnięcia, trenuje Anokina w zimie gimnastykę i rzuca kulą.

Mistrzów sportu radzieckiego doceniają w pełni tamtejsi kierownicy, stąd Ludmiła Anokina wchodzi stale w skład reprezentacji Związku Radzieckiego.

Jej ostatnie zwycięstwo w Charkowie świadczy, że **wkrótce pobije ona granice własnych rekordów, osiągając nie notowane dotychczas długości w rzutach.**

MISTRZOSTWA KAJAKOWE I. OKR. KRAKOWSKIEGO P.Z.K.

W ramach Święta Morza", dnia 29 czerwca br., odbędą się Mistrzostwa Kajakowe Okręgu Krakowskiego P. Z. K. Mistrzostwa te w bieżącym roku odbędą się na jeziorze w Czechowicach, organizacją których zajął się młody, a tak ruchliwy czechowicki Klub Kajakowy przy współpracy Ligi Morskiej. Program zawodów obejmuje biegi, ujęte w przepisach Międzynarodowej Federacji Kajakowej. Dojazd koleją do Dziedzic, skąd przetransportowaniem łodzi na jezioro zobowiązali zająć się gospodarze. Zgłoszenia udziału w zawodach kierować należy: Sekretariat Okręgu Krakowskiego P. Z. K.

Dla kajakowców krakowskich zawody te mają wielkie znaczenie, gdyż na jeziorze tym w dniu 3 sierpnia br. odbędą się również Mistrzostwa Kajakowe Ogólnopolskie, które ze względu na bliskość terenu, przypuszczać należy, licznie obsadzone zostaną przez kluby okręgu krak. Zapoznanie się więc z terenem mistrzostw dla kajakowców okr. krak. jest bardzo ważne.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE W. C. K. S. WAWEL odbędzie się we czwartek, dnia 3 lipca 1947 o godzinie 18-tej w sali konferen-
Serie: Bibl. Tyg. Gosp. Nr. 7. Nakł. Księg. Wł.
cyjnej D. O. W. przy ul. Stradom.

LUDWIKA GRAMATYKA-GOLKOWA

To nie było na Mogilanach

(Bezosobowy reportaż z raidu)

Właściwie to nawet tak być powinno. **Reportaż z raidu samochodowego musi być „maszynowy", a nie „ludziowy".** Człowiek, choć kieruje tą siłą „x" koni, uwięzioną w motorze, jest jednak na **ogół niewidoczny.** Co innego gdy stanie już na mecie i odda książeczkę „organom urzędowym". Lecz **ja prawie że nie byłam na mecie.** Chciałam całkiem po prostu **przyjrzeć się maszynom na trasie.** I to tak bezosobowo... bezimiennie. Tak niemal że z ukrycia. I wybrałam jedną **z podkrakowskich górek,** przez którą przejeżdżały w czwartek rano samochody raidowe zdążając z Zakopanego na punkt kontrolny do Krakowa.

Czekać nie musiałam długo. Zanim wybiła „godzina pracy" w biurach i urzędach, to od strony Zakopanego w kierunku wzgórza, które wybrałam jako „punkt obserwacyjny" coś szybko poczęło piąć się w górę... Rosło to i potężniało w oczach w miarę zbliżania się ku szczytowi... lecz pozostało nadal małe w stosunku do tego, co zwykliśmy nazywać „szumnie" i „maszyną", mówiąc o samochodach. **Nikt nie zdziwi się, gdy powiem, że ten pierwszy wóz, pędzący na metę w Krakowie to był „MG".** Mimo że MG szła pełną parą, to jednak nie mogłam oprzeć się wrażeniu, że widzę niemal **dziecinną zabawkę,** a lśniące w słońcu cieniutkie sprychy kół jeszcze bardziej wrażenie to utrwalały. „Dziecinna zabawka" kształtem drobnego żuczka przypominająca, znikła szybko ześlizgnąwszy się w dół — zaś za chwilę wyłoniła się inna „maszyna", jak gdyby śmigła ważka sunąca tuż nad ziemią, bez porównania głośniejsza od poprzedniej i... miałam wrażenie, że szybsza. **To szła wyścigowa „DKW".** Za nią znów **filigranowa „Tatra",** później **liliputcia „Simka" i zwinne „KDF".** Mieszanina typów... lecz **kategoria ta sama.** A więc od „wagi muszej" począwszy. Zasugerowana komunikatami raidowymi z dni poprzednich, donoszącymi o przybywaniu na metę najpierw samochodów „wagi średniej" czy nawet ciężkiej — nie zdawałam sobie w tej chwili sprawy z tego, że **Kraków leży o nie wiele więcej niż 100 km od startu w Zakopanem i że na tym krótkim dystansie te „drobnolitrażówki" mogą jeszcze „wytrzymać konkurencję" ze swymi potężnymi siostrzycami,** że dopiero ich „tragadia" rozpocznie się po 300 czy 400 km. Że muszą ustąpić w szybkości. I próżnobyś naciskał akcelelator „aż do deski — przewaga tych koni w motorze" sprawi, że zostaniesz w tyle najpierw o 1 metr, później dziesięć, później sto, później tysiąc itd.

Ale faktu, że te „pchełki" właśnie zdały egzamin na naszych drogach nic nie zmieni. Te „pchełki" właśnie **szły wspaniale na najtrudniejszych odcinkach trasy, gdzie nie ma kostki czy betonu i gdzie kierownicą musisz „wywinąć" naokoło, aby ominąć „nieocymbrowaną studnię" na środku jezdni.** I pomyślałam sobie, że taki raid niejednego może zorientować „coby to kupić", gdyby „forsy" było pod dostatkiem, a w perspektywie wciąż jazda tylko po naszych drogach. Taka **„Simka" to stanie nawet w przedpokoju, a benzyny wypije nie o wiele więcej,** niż „dobrana kompanija" na jednym „posiedzeniu". A że w raidzie naokoło Polski spóźni się na metę w stosunku do silniejszych maszyn o 100, a nawet 200 km, to nie ważne. Przecież raid jest raz do roku, a samochód do codziennego użytku. A **mamy tyle w Polsce do zobaczenia.** Przybyło nam do oglądania wiele cudów na Ziemiach Odzyskanych, nad Bałtykiem, na Dolnym Śląsku...

Jeden z uczestników skarżył się, że jechał na **raid po to, aby po wielu latach nacieszyć się znów widokiem Tatr. Tu go spotkał srogi zawód.** Wiadomo: **w** Zakopanem „siąpiło" i było widać nie o wiele więcej, niż na długość nosa.

Nikt mi nie uwierzy jeśli powiem, że myślałam o tym, tkwiąc na swym „punkcie obserwacyjnym". Nawet by to się nie dało, gdyż później coraz szybciej i coraz częściej zaczęły „zasuwać" ku mecie coraz „cięższe" maszyny: **Willisy, Ople, Citroeny, BKW, Chewrolety...** Trwało to długo — stanowczo za długo, jak na kobiecą cierpliwość i ograniczone warunki czasowe. Toteż „dałam hasło odwrotu", a mimo że nie mieliśmy żółtej tablicy uczestnika raidu posunęliśmy szybko **ku mecie na krakowskim rynku.** Ale w reportażu stąd (z mety) toby już trzeba wymienić nazwiska i cyfry — a przecież powiedziałam na wstępie, że reportaż ten ma być bezosobowy.

Choć nie byłabym kobietą, gdybym w takiej „drobnostce" dotrzymała słowa i zakończyła reportaż bezosobowy nie wymienieniem jakichś nazwisk. Tu **dwa nazwiska znane są wszystkim uczestnikom raidu i ogółowi automobilistów:** obaj będą zapewne zwycięzcami w swych kategoriach: **krakowianin Damski i warszawianin inż. Rychter. Krakowianin przybył pierwszy na metę w Zakopanem — warszawianin w stolicy.** Nie powtórzę tu „ogólnego mniemania", że to bliskość domowego ogniska wpływa podniecająco na zawodników, lecz ośmielę się stwierdzić, że **znajomość dróg to jeden z pierwszych warunków dobrej jazdy.**

W sprawie Rocha-Kowalskiego

Z Wojewódzkiego Urzędu WF i PW otrzymaliśmy następujące pismo:

Ponieważ pewna część prasy sportowej nie orientuje się, dlaczego zawodnikowi K. S. „Cracovia" **Rochowi-Kowalskiemu** zakazano brania udziału w zawodach sportowych, proszę o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

W styczniu br. Kowalskiemu Rochowi — (KS Cracovia) zabronił referent medycyny sportowej przy Wojew. Urzędzie WF i PW występowania na zawodach **z powodu choroby zakaźnej oraz niedomogi serca.**

Zawodnik ten niezadowolony z orzeczenia **referenta medycyny sportowej wniósł w marcu br. prośbę do Wojew. Urzędu WF i PW o komisyjne zbadanie stanu jego zdrowia. Wojew. Urząd przychylił się do jego prośby i o swojej decyzji zawiadomił Kowalskiego pismem z dnia 12 marca b. r.** — Jakkolwiek zawodnik ten **prosił o jak najrychlejsze zbadanie stanu jego zdrowia, zgłosił się do badania, mimo urgensów ze strony Wojew. Urzędu WF i PW, dopiero w połowie czerwca, a więc po upływie 3-ch miesięcy.**

Komisja lekarska w osobach: **prof. Dr Leona Tochowicza oraz doc. Dr Mieczysława Kubiczka** po przeprowadzeniu dokładnych badań klinicznych stwierdziła co następuje:

„Uszkodzenie mięśnia sercowego z wyraźnie występującą niedomogą wieńcową po wysiłku fizycznym" (Lassio myocardii et insufficuentia coronaria).

Przedstawiony stan uszkodzenia narządu krążeniowego stanowi przeciwwskazanie u wymienionego do uprawiania sportu zawodniczego.

Orzeczenie powyższe pokrywa się w zupełności z orzeczeniem referenta medycyny sportowej.

Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu WF i PW — **Reyman Henryk.**

Z-ca Dyrektora Woj. Urzędu WF i PW w Krakowie —**Bogaczewicz Józef,** major.

O mistrzostwo Polski w tenisie

Turniej o Mistrzostwo Narodowe Polski w tenisie odbędzie się w czasie **od 7 do 13 lipca na kortach M. K. S. „Sopot" w Sopocie.**

Do turnieju tego dopuszczono **32 zawodników, 16 zawodniczek i 24 juniorów.** Zgłoszenia do turnieju mają być nadesłane przez Stowarzyszenia do Sekretariatu P. Z. T. Kraków, Mały Rynek 1 w terminie do 30 czerwca b. r. Losowanie odbędzie się w środę dnia 2 lipca b. r. o godz. 18 w Sekretariacie Związku.

P. Z. T. urządza przy pomocy organizacyjnej Sekcji Tenisowej K. S. „Pogoń" w Katowicach w czasie od 17 do 26 lipca b. r. **obóz juniorów,** który obejmie zaprawę kondycyjną, oraz naukę gry w tenisa z trenerem. Stowarzyszenia mają zgłaszać kandydatów do Sekertariatu Związku w terminie do 30 czerwca b. r.

Wynik losowania zawodów o Mistrzostwo Polski Międzyklubowe między okręgami przedstawia się następująco:

Kraków—Dolny Śląsk;
Pomorze—Łódź;
Śląsk—Gdańsk;
Warszawa—Poznań.

Mistrzostwa między **Okręgami mają być ukończone do 31 sierpnia b. r.,** finał zaś między finalistą a obrońcą tytułu mistrzowskiego Sekcją Tenisową W. K. S. „Legia" **do 15 września b. r.**

Ze świata lekkoatletycznego

Wielki sezon międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych rozpocznie się wkrótce. Nasz najbliższy sąsiad **Czechosłowacja** rozgrywa w tych dniach **trójmecz** w chodzie na 25 km z udziałem **Szwedów i Norwegów** i przygotowuje się już do następnego międzynarodowego występu w dniach 12 i 13 lipca przeciw *Holandii* w Enschede.

Z wyników uzyskanych w sezonie wiosennym przez lekkoatletów europejskich zasługują na uwagę:

Czas **sztafety szwedzkiej** (Gefle TF) 4×100= 7.38,2 min. Poszczególni zawodnicy przebiegli dystans 800 w czasie: **Aberg 1,56,4, Erikson 1,54,6, Bergquist 1,54 i Beszgstson 1,53,2.** Nie o wiele gorszy czas uzyskała sztafeta francuska **C. A. Francais,** ustanawiając równocześnie nowy rekord Francji wynikiem 7,43. Swoje 800 m przebiegł **Hansenne w czasie 1,52,3 min.**

Francuz **Bally** zwrócił na siebie uwagę wynikiem 10,8 sek. w biegu na 100 m. Inny zawodnik francuski **Santona** osiągnął na 400 czas 49,8 sek, zaś **Damitio** z Rabatu uzyskał w skoku wzwyż wysokość 195 cm.

W świetnej formie znajduje się **miotacz Związku Radzieckiego Lipp,** który — jak donosiliśmy niedawno — pobił rekord światowy w pchnięciu kulą. W sześciu kolejnych rzutach przekroczył Lipp za każdym razem odległość 16 m, uzyskując wyniki: 16,22 m, 16,56 m, 16.24 m, 16,41 m, 16 72 m i 16,41 m. **Piąty więc rzut Lippa przekroczył dotychczasowy rekord Niemca Woellke'go.** Lipp uzyskał ponadto wrzucie dyskiem wynik 48,35 m.

W świetnej formie znajduje się **miotacz Związku się również do granicy 2 m,** osiągając w skoku wzwyż wysokość **194 cm.** „Debiutant" **Lmos** rzucił dyskiem 46,50 m, a Lindman uzyskał w biegu na 110 m przez płotki świetny czas: 15 sek. 15 sek.

W Anglii Wilkinson, student z Oxfordu przebiegł 220 y w czasie 22,1 sek, Watts skoczył w dal 704 cm, a Wise nawet 707 cm.

Znakomity czas uzyskał również **Irlandczyk Henning** w biegu maratońskim, przebywając trasę 42 km w czasie 2,39,51 godz.

Kto będzie mistrzem drużynowym Polski w tenisie

Znajdujemy się w stadium początkowym rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie. **W poszczególnych okręgach nie wyłoniono jeszcze mistrzów, lecz rozgrywki dobiegają końca.** W okręgu krakowskim, po zwycięstwie **Krakusa nad CKSem oraz AZSu nad Zakopiańskim K. T. spotka się AZS z Cracovią,** a zwycięzca zmierzy swe siły z Krakusem. Jesteśmy zdania, że Cracovia zwycięży w obu wypadkach, gdyż ani AZS ani też dość silny Krakus z Horainem, Kołczem i Kołczową nie są w stanie przeszkodzić Cracovii w uzyskaniu tytułu mistrza okręgu krakowskiego.

Cracovia po zdobyciu mistrzostwa spotka się **Warszawy, wzmocniona Ksawerym Tłoczyńskim,** który pomimo tego iż ma jedną nogę prawie sztywną, jest niebezpiecznym przeciwnikiem. Razem z **Olejniszynem** tworzą bardzo niebezpieczną parę doublową, która jeszcze nie raz da słyszeć o sobie.

Ccacovia po zdobyciu mistrzostwa spotka się **z mistrzem dolnego Śląska, a raczej Śląska Opolskiego.** Będzie nią najprawdopodobniej drużyna Piasta z Gliwic. Zawody te zapowiadają się ciekawie, i walki będą niejednokrotnie zażarte, ale i w tym wypadku powinna wyjść Cracovia obronną ręką. Następnym przeciwnikiem **Cracovii będzie zwycięzca spotkania mistrza Pomorza z mistrzem Łodzi.** Wynik stoi tutaj pod wielkim znakiem zapytania, gdyż jak wiemy zawodnicy łódzcy są rozproszkowani po wszystkich możliwych klubach Łodzi. Jeżeli do tego czasu stworzą drużynę złożoną z **Adamczyka** (łódzka fabryka nici), **Borowczaka** (Wima), **Pajchlowej** (Bank Narodowy), to wtedy możemy powiedzieć, że Pomorze, reprezentowane przez Szczeciński K. T. z Tomaszewskim, Księżopolskim, Popławskim (czwarta przedwojenna rakieta Polski) i Turkiewiczem na czele nie ma wielkich szans. Uważamy jednak, że to rozdrobnienie zawodników łódzkich umożliwi tenisistom pomorskim dojście do półfinału.

Dalszymi aktorami drużynowych mistrzostw będzie mistrz Śląska (Pogoń Katowice), który zmierzy swe siły z mistrzem Wybrzeża (MKS Sopot). Wynik tutaj nie ulega wątpliwości tak iż sympatyczni zawodnicy Sopot w składzie: Bełdowski, Mrokowski, Korneluk, Stefan, Wiewiórowska względnie Niewiadomska, przegrają bezapelacyjnie ze Ślązakami.

„Asami atutowymi" Pogoni są: **Kończak, Bratek, Chytrowski, Niestrój,** oraz **Kamińska.** Następnymi przeciwnikami będą mistrzowie Warszawy i Poznania. Tu sprawa przedstawia się zupełnie jasno. **Warszawę reprezentować będzie niewiadomo jeszcze jaki klub z powodu tego,** że Legia broni tytułu i do finułu wchodzi bez walki. Zwycięstwo Poznania, którego barw bronić będzie drużyna **Zjednoczonych: Chmielewski, Piątek, Fraszewski, Jaśkowiakówna,** nie podlega żadnej dyskusji.

Jak z tego widzimy również półfinaliści są już do „przewidzenia". Cracovia powinna dojść do finału po zwycięstwie nad Pomorzem, a Śląsk wygrywając z Poznaniem. Najbardziej ciekawie zapowiada się spotkanie finałowe pomiędzy **Cracovią a Pogonią.** W spotkaniu tym do ostatniej chwili nie będzie wiadomo kto zwycięży. Cracovia w meczu tym ma równie wiele szans jak Pogoń. Tu typujemy wynik 5:4 dla Cracovii albo odwrotnie. Pewne punkty ma drużyna krakowska w dwu juniorach (Kozłowski, Wójcicki), którzy już odpowiednio oszlifowali swą formę, i są dzisiaj bezsprzecznie **najlepszymi juniorami w Polsce.**

Następny „pewniak" to gra pojedyncza pań, w której **Szeraucówna nie dopuści do głosu Kamińską;** również w grze mieszanej szala zwycięstwa powinna przechylić się na korzyść krakowian, którzy wykazali dobrą formę w Morawskiej Ostrawie. O wyniku całego spotkania rozstrzygną singliści. W czterech grach pojedynczych jeden punkt powinien „urwać" ślązakom **Olejniszyn, względnie Tłoczyński** (wprawdzie nie w spotkaniu z Kończakiem, w którym wielkich szans nie mają, ale z Bratkiem), znajdującym się w słabszej jak normalnie formie, albo Chytrowskim. Tak samo **gra podwójna panów dostarczy wiele emocji zwolennikom obydwu klubów. Doubel śląski zagrał znakomicie z Anglikami, ulegając im nieznacznie, natomiast Tłoczyński z Olejniszynem rozgromili dobrą parę czeską, nie dopuszczając jej do głosu.** Reasumując całe spotkanie jesteśmy raczej skłonni „typować" za Cracovią, która jest zespołem bardzo ambitnym i bardziej wyrównanym. Ślązacy natomiast mają swe mocne punkty tylko u panów, a juniorów i panie o wiele słabsze. Wprawdzie **warunki treningowe i sprzętu mają ślązacy lepsze,** gdyż Cracovia boryka się z wielkimi trudnościami natury finansowej. Może właśnie dlatego **drużyna tenisowa Cracovii wydobędzie maksimum energii i wysiłku, aby pokazać, iż pomimo braku pomocy klubu dołączy jeszcze jeden tytuł do zyskanych przez Cracovię.**

Stefan Michalski

Kto wygra w Wimbledonie

Drugi po wojnie turniej w Wimbledonie rozpoczne się już wkrótce. W dniu dzisiejszym, w poniedziałek, na najpiękniejszych kortach Anglii rozpocznie się bój o zoszczytny tytuł mistrza Wimbledonu.

Tytułu mistrzowskiego w singlach męskich bronił będzie **Yvon Petra** — natomiast tytułu mistrzowskiego pań nie będzie bronić w tym roku Amerykanka **Betzowa,** która przeszła na zawodnictwo.

Wimbledon nazywają popularnie Mekką tenisistów.

Już w zeszłym roku turniej wimbledoński cieszył się takim olbrzymim zainteresowaniem widowni, że na długo przed jego rozpoczęciem brakło biletów wstępu.

W ubiegłym roku startowało w Wimbledonie 280 tenisistów, a na ten rok zapowiedziany jest start przedstawicieli 39 narodów.

Oczywiście, że największa uwaga skupi się **na pojedynku i rewanżu zarazem: DROBNY—KRAMER.** Do dziś dnia mówi się jeszcze w Anglii o drugim secie tych dwóch tenisistów, który dał **rzadko notowany dotychczas wynik 17:15.** Mimo wspaniałych wyników Drobnego, **Kramer jednak typowany jest obecnie na faworyta.** W zeszłym roku pokonał gładko w czasie rozgrywek o puchar Davisa **Bromwicha** i **Pailsa.**

Kramer uważa właśnie tego pierwszego za najgroźniejszego swojego rywala, jakkolwiek nie kryje się z tym, że pośród Europejczyków najbardziej boi się Drobnego.

John Bromwich w zeszłym roku nie **startował** w Wimbledonie; przekonał się później w rozgrywkach o Davis Cup, że mu to w pewnej mierze zaszkodziło. Bromwich w tym roku przygotowuje się starannie i wespół ze swoimi towarzyszami: Dinni Pailsem, Colin Dongem, Geoffem Brownem, trenuje pilnie.

Obrońca tytułu, **Francuz Yvon Petra,** ma już w obecnej chwili 33 lata i jak donoszą meldunki, znajduje się w gorszej formie, aniżeli zeszłego roku. Wpływa na to w pierwszym rzędzie niedawna operacja nogi, nic tedy dziwnego, że zakłady na Petrę stoją 1:20.

Oprócz Jacka Kramera, z tenisistów amerykańskich walczyć będą w Wimbledonie: Tom Brown, który w roku ubiegłym dostał się aż do półfinału, gdzie rozegrał z Petrą w pięciu setach, młody Bob Falkenburg i Budge Patty.

Anglicy cieszą się jednak na występy **Pancho Segury** z Ekwadoru. Ten młody gracz, reporter i farmer równocześnie, ma się znajdować obecnie w szczytowej formie, czego dowiódł, zwyciężając gładko **Falkenburga.**

Dużo zwolenników ma także Afrykańczyk **Sturgess.**

Z tenisistów europejskich wydają się być groźnymi: obaj Włosi **Cucelli i Mario del Bello,** Węgier **Asboth,** Jugosłowianie: **Punceć, Mitić** i **Pallada,** Szwed **Bergelin** i jego rodak **Torsten Johanson** oraz Belg **Washer.** Indie będą reprezentowane przez **Misrę,** Nowa Zelandia przez **Mc. Kenzie, Robsona** i **Barry'go.** Sami Anglicy zaś wystawiają najlepszych tenisistów z **Tonny Mottramem** na czele.

Ogólna klasyfikacja przedwimbledońska przedstawia się w tej chwili następująco:

1) **Jack Kramer,** 2) **Ted Schroder** (jun., którego udział jednak jest w tej chwili niepewny), 3) **John Bromwich,** 4) **Geoffe Brown,** 5) **Jarosław Drobny,** 6) **Dinny Pails,** 7) **Tom Brown,** 8) **Yvon Petra.** Na dalszych miejscach: **Asboth, Falkenburg, Cucelli, Segura, Sturgess, Bergelin, Patty** i **Washer.**

Groble ratują się

Groble – Wolania 1:0 (1:0)

Decydujący mecz o spadek do klasy „B" rozegrano w czwartek na boisku Wolanii pomiędzy drużyną gospodarzy a Groblami. Obie drużyny wystąpiły z równymi szansami i... **z silną wolą uratowania się przed spadkiem. Udało się to drużynie Grobli, która jako całość wypadła lepiej od przeciwnika,** demonstrując — mimo dużej dozy nerwowości grę na poziomie — **i płynniejszą współpracę wszystkich linij.**

Trzeba podkreślić, iż mimo wysokiej i w pewnej mierze „nerwowej" stawki zawodów mecz rozegrano w sportowej atmosferze, na co nie bez wpływu było przemówienie v-prezesa KOZPN-u i przewodniczącego WG i D mgr. **Pirożyńskiego** do zawodników przed meczem.

Jedyną, b. cenną bramkę, dającą Groblom 2 pkty mistrzowskie i dalszy pobyt w klasie „A" zdobył Nastaborski.

Garbarnia mistrzem ZRSS

Garbarnia – OZET 9:0 (3:0)

Rewanżowe spotkanie o mistrzowstwo piłkarskie ZRSS, rozegrane w piątek na boisku Garbarni, zakończyło się wysokocyfrowym zwycięstwem gospodarzy nad przeciwnikiem, który poza względnie dobrą kondycją fizyczną nie wykazał żadnych walorów. Garbarnia bez Nowaka miała przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę; obfitym łupem bramkowym podzielili się: **Ignaczak (3), Sołek, Rakoczy i Skrzyński II** po 2.

Przez to zwycięstwo zdobyła Garbarnia tytuł mistrza piłkarskiego ZRSS, uzyskując w ostatecznej punktacji rozgrywek finałowych w 2 grach 2 pkt. i stosunek bramek 9:1. (OZET 2 gry, 2 pkt, stos. bm. 1:9).

Łódź – Victoria (Pilzno) 4:3 (3:0)

Łódź (tel. wł.). Przez 2 dni bawiła w Łodzi **znana z poprzednich występów w Polsce drużyna piłkarska ligi czeskiej Victoria** (Pilzno). Czesi przyjechali tym razem **bez doskonałego swego napastnika Sloupka,** który grał równocześnie w reprezentacji Czechosłowacji. W pierwszym dniu zmierzyła się Victoria z **reprezentacją Łodzi,** pozbawioną piłkarzy ŁKS-u, grających przeciw Czechom w drugim dniu (niedziela).

Mecz soboini zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej 4:3. Łodzianie, przeciwstawiwszy lepszej technice i ogólnemu wyszkoleniu piłkarskiemu Czechów bojowość i zdecydowanie, **prowadzili już w 19tej minucie po przerwie 4:0.** Inna rzecz, że **słaby sędzia, Górski,** uznał drugą bramkę dla Łodzi, strzeloną z **wyraźnego spalonego.** Końcowy nacisk Czechów przyniósł im 3 bramki, z których dwie zdobył **Kares,** a jedną **Polek.** Strzelcami dla Łodzi byli: **Koczewski** (1-sza minuta gry), **Gdyl** (2) i **Fornalczyk** (1). W reprezentacyjnej drużynie łódzkiej wyróżnili się: bramkarz **Komar,** któremu dopisywało szczęście, gdyż szereg bliskich strzałów napastników czeskich trafiało w słupek względnie w poprzeczkę, linia pomocy: **Korporowicz, Urban i Miller,** oraz **Koczewski** w napadzie. Ogólnie panuje mniemanie ze gdyby Komar, który uległ kontuzji przy pierwszej bramce i zastąpiony został Pisarczykiem, wytrwał na posterunku do końca, wynik brzmiałby 4:1 dla Łodzi; byłoby to jednak niesprawiedliwe i nie odzwierciedlało by przebiegu gry.

Victoria (Pilzno)-ŁKS 5:1 (2:1)

W drugim dniu (niedziela) pokonali Czesi zdecydowanie drużynę łódzką zdobywając bramki przez **Karesa i Vochankę po 2 oraz Voleka.**

BRNO – ŚLĄSK 3:2 (1:2)

Katowice (tel. wł.). Pierwszy swój mecz w Polsce rozegrała reprezentacyjna drużyna Brna w sobotę w Katowicach, zwyciężając rerpezentację Śląska 3:2. Na podstawie przebiegu gry, a specjalnie sytuacyj podbramkowych, **Śląsk zasłużył na rezultat remisowy.** Napastników drużyny śląskiej **prześladował pech** i choć przed przerwą zdobyli oni 2 bramki i prowadzenie dla swej drużyny, to po zmianie stron nie potrafili zmusić bramkarza Czechów ani razu do kapitulacji. Tymczasem Czesi, **wyzyskując lepszą technikę zwłaszcza na oślizgłym na skutek deszczu po przerwie terenie zdobyli w tym okresie 2 bramki,** przechylając szalę zwycięstwa na swoją stronę. Strzelcami bramek dla Czechów byli: **Hemele** (2) i **Rulc,** dla Śląska **Bąk i Cieślik.**

Batovany—Budowlani 7:7

Warszawa (tel. wł.). Rewanżowe spotkanie bokserów SK Batowany, w którego zespole walczy kilku doskonałych pięściarzy Czechosłowacji z **Zacharem, Blesakiem, Strbą i Tormą** na czele, a wicemistrzem bokserskim Warszawy, Budowlanymi, objęło w końcowej punktacji tylko **7 walk, gdyż ostatniej w w. ciężkiej nie uznali sędziowie na skutek nieczystej walki tak Kurnavy (Batowany) jak i Ścibora (Budowlani).**

Wynik remisowy jest sprawiedliwy; z Czechów najlepiej wypadli: **Zachar,** który wygrał na punkty z Sieradzanem i **Balar;** z Polaków wyróżnić trzeba **Czortka,** który wygrał z Strbą oraz **Tyczyńskiego i Sieradzana,** którzy w ramach tego spotkania rozegrali swe 25-te walki w barwach Budowlanych.

Tarnovia—Dąbski 0:0 (0:0)

We czwartek rozegrano na boisku Cracovii **drugie zawody z cyklu finałowych rozgrywek** o wyłonienie mistrza Okręgu między **Tarnovią i Dąbskim. Dąbski,** który wypadł blado w pierwszym meczu przeciw Wieczystej, **tym razem zdziwił przyjemnie i stanowił dla Tarnovii równorzędnego przeciwnika, a nawet przez pierwsze pół godziny po przerwie miał więcej z gry.**

Inna rzecz, że **Tarnovia rozczarowała.** Po niepokonanej dotychczas w mistrzostwie drużynie — po zespole groźnym nie tylko dla swoich przeciwników w mistrzostwie A klasy, ale także dla czołowych drużyn Polski, **spodziewano się dużo więcej.** Ktoś złośliwy powiedział, że „Tarnovia umie grać tylko na własnym boisku", i wtedy ma „dobrą prasę". „Zachwycające sprawozdania" korespondentów prowincjonalnych w porównaniu z rzeczywistością okazują się mocno przesadzone. N. p. około osoby Roika krąży legenda, jakoby „siłą swoich strzałów rozbijał bramki w Tarnowie"; za każdym razem, ilekroć Tarnovia odniosła wysokie zwycięstwo, **Roik był wymieniany jako strzelec kilku bramek,** tymczasem... zawodnik ten w Krakowie grał gorzej, **aniżeli każdy debiutant. Bezmyślność, bezsensowne podbijanie piłki w górę, „kołowanie z piłką" aż od utraty,** oto co zaprodukował nam **„najgroźniejszy" strzelec prowincjonalny.** Jego najbliżsi sąsiedzi w napądzie a to **Pirych II i Kokoszka,** grali również **bezsensownie** tak, że na bramkę przeciwnika padały strzały ze strony rezerwowego prawoskrzydłowego i jedynego możliwego napastnika Tarnovii, lewoskrzydławego **Binka.** W pomocy wybijał się **Kozioł,** w obronie i w ogóle na boisku **najlepszy był Barwiński,** który łącznie z bramkarzem Dąbskiego **Bebenkiem wybijał się ponad poziom wszystkich pozostałych.**

Cenny punkt meczu z Tarnovią zawdzięczać może Dąbski w dużej mierze ofiarnie i dobrze broniącemu bramkarzowi, oraz pewnej konsolidacji całego zespołu, w którym z przyjemnością zauważyliśmy **nieobecność Żuwały, co spowodowało fair grę obu drużyn.**

Mecz mimo upału grany **był szybko i bardzo ambitnie.** Drużyna Dąbskiego po słabym okresie na początku zawodów rozgrywała się w miarę upływania meczu i miała sporo okazji do zaznaczenia swojej przewagi. **Nerwowość napastników i dobra gra Barwińskiego stanęły temu na przeszkodzie. Okresową przewagę drużyny tarnowskiej zaprzepaszczał, jak tu już powiedzieliśmy, zupełny brak myśli na polu karnym i zupełna indolencja strzałowa trójki napadu.**

Sędziował bardzo dobrze inż. Olewski.

K. K. S. (Poznań)—Warta 3:2 (2:1)

W Poznaniu odbył się w niedzielę towarzyski mecz piłkarski pomiędzy miejscowymi rywalami Wartą i Kolejowym Klubem Sportowym, zakończony zwycięstwem KKS-u w stosunku 3:2. Warta wystąpiła do zawodów w składzie mocno osłabionym.

Ritter kolarskim mistrzem Pomorza

Zorganizowane przez kujawskie towarzystwo kolarzy i motocyklistów wyścigi szosowe (kolarskie) o mistrzostwo Pomorza na 100 km przyniosły zwycięstwo Ritterowi (Brda) — 3.40 godz. przed Schmidtem (Brda) — 3.41.22. Ritter zdobył mistrzostwo Pomorza po raz 6-ty. Bieg na 24 km wygrał Stępiński (Brda).

3-bój pań oraz 5-bój panów o mistrzostwo okręgu

W niedzielę, dnia 29. VI. br. odbędą się na Stadionie Miejskim w Krakowie mistrzostwa Okręgu w 3-boju Pań i 5-boju Panów. Zgłoszenia do mistrzostw należy przesyłać do Sekretariatu RKS **„Legia" w Krakowie, ul. Sławkowska 6, I p. codziennie w godz. od 18 do 20, w terminie do dnia 27. VI. br.,** łącznie z wpisowym, które wynosi 20 zł od zawodnika (czki).

Zgłoszenia, które wpłyną po wyznaczonym terminie uwzględniane nie będą.

Finał turnieju piłkarskiego i zawody bokserskie Z. R. S. S. — Okręg Kraków

W piątek dnia 27 czerwca b. r. na boisku Cracovii rozegrany zostanie

FINAŁ 1-MAJOWEGO TURNIEJU

piłkarskiego, pomiędzy

Garbarnią i Zwierzynieckim

W przedmeczu zmierzą się: LEGIA—FILMOWIEC w zawodach o 3-cie i 4-te miejsce i o nagrody honorowe OKZZ, Zarządu Miejskiego i KOZPN.

Przed zawodami odbędą się

ZAWODY BOKSERSKIE

z udziałem zawodników **Garbarni i Legii, z Kupczakiem, Gabrychef, Dąbrowieckim** na czele.

Początek o godz. 18-tej.

Zawody piłkarskie trwać będą według regulaminu 2×15 minut; w razie remisu rozstrzyga los.

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej wzywa kluby klasy „A", „B" i „C" do odbioru afiszów

zawodów pucharowych

klasy A, B i C oraz rezerw klasy A.

Afisze są do odebrania w sekretariacie KOZPN, ul. Basztowa 6, w godzinach urzędowych.

Z inicjatywy Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego a przy współudziale Wojewódzkiej Rady WF i PW i Wojewódzkiego Urzędu WF i PW w Krakowie odbędą się we czwartek dnia 26 czerwca b. r.

zawody i popisy sportowe

na Stadionie Miejskim z okazji zakończenia roku szkolnego 1946/47

z tym samym programem co i w czasie uroczystości Święta WF i PW w dniach 14 i 15 b. m.

M. in. odtańczone zostaną: **krakowiak** w wykonaniu około **600** par dziewcząt w strojach krakowskich, regionalny korowód śląski „Gaiczek" i t. d.

Początek o godz. 17-tej.

KONKURS Nr. 9

Kupon konkursowy na wyniki zawodów eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej w dniu 29 czerwca 1947 r.

SKRA — OGNISKO
WISŁA — SZOMBIERKI
POLONIA (W-a) — KKS
POLONIA (Świdn.) — MOTOR
GEDANIA — CRACOVIA
POMORZANIN — ZZK
RKU — GROCHÓW
RADOMIAK — ORZEŁ
RYMER — AKS
ŁKS — WARTA
GARBARNIA — TĘCZA
LUBLINIANKA — WMKS
KKS (Olsztyn) — CZUWAJ

Imię i nazwisko ....

....

Adres ....

....

Podpis ....

SPOTKANIE Tarnovia—Korona nie odbyło się, gdyż K. Z. P. O. N. zdecydował, że spotkanie powyższe odbędzie się w innym terminie.

Pierwszy wyścig motocyklowy w Krakowie

Ripper M., Markowski, Bębenek i Hennek — bohaterami wyścigu

Niezwykle śmiałej imprezy podjęła się Garbarnia, **organizator pierwszych w Krakowie wyścigów motocyklowych.**

Aczkolwiek wyścigi te budziły pewne zastrzeżenia ze względów na niebezpieczeństwo wypadków jakie mogły nastąpić — odbyły się dzięki Bogu — bez poważniejszych następstw a całość wypadła niezwykle imponująco.

Około 80.000 widzów na całej trasie, która biegła Al. Mickiewicza i Krasińskiego — przyglądało się tej ciekawej imprezie; poszczególne biegi były bardzo interesujące i zgromadziły około 50 zawodników startujących w poszczególnych kategoriach.

Dopóki pogoda sprzyjała, wyścigi szły gładko bez żadnych wypadków. Dopiero w ostatnim biegu w kategorii najcięższych maszyn (ponad 350 cm³), kiedy szybkość dochodziła do 100 km na godz. dwóch zawodników spadło z maszyn — na szczęście, jak powiedziano, bez poważniejszych kontuzji. Tylko maszyny uległy rozbiciu względnie uszkodzeniu.

Jakby dla ostrzeżenia i jakby dla uniknięcia dalszych i może groźniejszych wypadków, niebo otworzyło swe upusty i zaczął padać rzęsisty deszcz, który uczynił trasę biegu oślizgłą. Co najciekawsze — deszcz lokalny prawie tylko na samej trasie wyścigu. Toteż część zawodników wycofała się, zaś ci najszybsi — zwolnili tempo.

A mogło dojść do poważniejszych wypadków, gdyż raz, że zawodnicy jechali tempem 100 km, a po drugie, niesforna część publiczności przebiegająca trasę biegu w poprzek — sama stwarzała niebezpieczeństwo dla siebie i milicji — gapiów nie dało się niczym odstraszyć. Biegali tam i z powrotem, na szczęście dla nich i zawodników bez przykrych następstw.

Zwycięzcy poszczególnych biegów, wśród których był znany i niedawny zwycięzca o „Złoty kask" Hennek Herbert i jego syn Jan, oraz Bębenek z Garbarni, Ripper Marian z B. K. M. oraz Markowski z warszawskiej Legii — oklaskiwani byli przez tłumy widzów za ich wspaniałą jazdę. Świetnym „speakerem" informującym tłumy, był ref. sportowy P. Zw. M. Okręg Śląski — Pietrzak.

Wyniki poszczególnych biegów były następujące:

Klasa 5 do 130 cm³ — trasa 12.5 km:

1) **Herbert Hennek** na DKW w czasie 10,20 min.,

2) Jan Hennek (Pogoń Katowice) na DKW — 10,51 min.,

3) Kozirowski (Unia) Poznań, 10,58.

Początkowo prowadził młody Hennek, lecz na drugim okrążeniu, ojciec objął prowadzenie nie oddając go aż do mety.

Klasa A do 250 cm — trasa 25 km:

1) **Ripper Marian (BKM)** na DKW z kompresorem w czasie 18,07,5 min., 2) Sordyl (Piast Gliwice) DKW z kompr. 18.09,5, 3) Hennek Herbert na DKW 130 cm w czasie 18.57, 4) Woroszkiewicz 21.06,5, 5) Szurman (Garb.) na Jawie 21.15,5.

Klasa B do 350 cm — trasa 25 km:

1) **Markowski** (WKS Legia W-wa) na Velocette w czasie 16.55,5 min. **Najlepszy czas na trasie.** 2) Frankowski (KTK) na Supremie, czas 18,27,5, 3) Pała (Garbarnia) czas 18,29.

Frankowski prowadził tylko przez dwa okrążenia, poczym Markowski minął go i nie oddał prowadzenia aż do samej mety, wykazując wspaniałą jazdę i uzyskując najlepszy czas dnia.

Klasa C/D do 500 cm — trasa 25 km:

1) **Bębenek** (Garbarnia) na BMW 500, czas 18.55,5, 2) Koprowski (Wisła) na BMW w czasie 22,18.

Tak Bębenek jak i Koprowski uzyskali by lepszy czas, gdyby nie ulewa, która zmusiła ich do ostrożniejszej jazdy.

z. Chr.

Poniżej podajemy tabelę zawodów eliminacyjnych o wejście do Klasy Państw. (grupa III); tabelę grup I-szej i II-giej podamy w następnym numerze.

Grupa III.	Ł. K. S.	Warta	Tęcza	Garbarnia	Lublin	W. M. K. S.	Czuwaj	K. K. S.	P. K. S.	Punkty	Stosunek bramek	Miejsce w tabeli
Ł. K. S.	■		3:1	3:1	3:1	9:1	3:0	4:0	6:2	14:0	31:6	I
Warta		■	1:2	5:0	11:1	5:1	4:2	8:1	4:0	12:2	38:7	II
Tęcza	1:3	2:1	■		1:2	2:0	1:1	7:5	4:0	9:5	18:12	III
Garbarnia	1:3	0:5		■		6:1	1:0	4:1	8:0	8:4	20:10	IV
Lublinianka	1:3	1:11	2:1		■		9:1	2:2	4:0	7:5	19:18	V
W. M. K. S.	1:9	1:5	0:2	1:6		■	3:0	3:2	6:1	6:8	15:25	VI
Czuwaj	0:3	2:4	1:1	0:1	1:9	0:3	■		3:0	3:11	7:21	VIII
K. K. S. Olsztyn	0:4	1:6	5:7	1:4	2:2	2:3		■	2:1	3:11	13:29	VII
P. K. S. Szczecin	2:6	0:4	0:4	0:8	0:4	1:6	0:3	1:2	■	0:16	4:37	IX

Terminarz rozgrywek pucharowych dla klasy C w dniu 22. VI. 1947

Kluby	Boiska	Godzina
MIECHÓW—PRZEGORZALANKA	Miechowa	16-ta
PYCHOWIANKA—TĘCZA	Pychowianki	16-ta
CZARNOCHOWICE—KABEL	Czarnochowice	18-ta
PRZEWOZANKA—ZRYW (Wieliczka)	Przewożanki	17-ta
CZARNI—GAZOWNIA	Podgórza	10-ta
MYDLICZANKA—PUSZCZA (Niepołomice)	Mydlniczanki	17-ta
BRONOWICKI—WIŚNICZ NOWY	Bronowickiego	16-ta
AKS. CZYŻYNY—OMTUR (Opatkowice)	Czyżyn	17-ta
WOLANKA—TUR. PODGÓRSKI	Wolanki	18-ta
CHEŁMIANKA—SŁOMNICKI	Chełmianki	17-ta
OMTUR KOBIERZANKA—WISŁA (Rząska)	Borku	10-ta
TRAMWAJ—OMTUR (Górka Narodowa)	Garbarni	15-ta
ZWIĄZKOWIEC—WAWEL	Podgórza	15-ta
OMTUR TONIANKA—RABA (Dobczyce)	Tonianki	17-ta
FILMOWIEC (pauzuje)		
SPOŁEM—ZRYW (Kraków)	Rakowiczanki	10-ta

Kluby wymienione na miejscu pierwszym są gospodarzami zawodów.

Ni dopuszczca się do rozgrywek pod warunklem, że będąc gospodarzem zawodów, dostarczy przeciwnikowi środków lokomocji od stacji Bochni do Wiśnicza i z powrotem. **KS. Wiśnicz w Wiśniczu Nowym k. Boch-**

Gymkhana motocyklowa w Krakowie

Na Stadionie Miejskim odbyły się w dniu wczorajszym zawody zręczności jazdy na motocyklach — urządzone staraniem sekcji motocyklowej K. S. Cracovia.

W gymkhanie udział wzięło około 50 zawodników. Trasa była niezwykle trudną, trzeba było przebyć aż 12 przeszkód, a do najtrudniejszych należała jazda po desce, którą przejechało tylko 3 zawodników bez punktów karnych. Poza tym trudny slalom, podejmowanie kapelusza z ziemi oraz przejazd pod bramkami.

Najlepszymi zawodnikami okazali się w tej trudnej jeździe zręczności zawodnicy z poza Krakowa, którzy też zajęli 4 miejsca w pierwszej piątce.

W czasie pauzy odbył się popis jazdy akrobatycznej wykonanej przez Ratta (KKCM) i Gryguśa (Przemyśl).

Wyniki Gymkhany były następujące:

1) Gryguś B. (HKS Czuwaj, Przemyśl) na DKW 350 + 24 punktów, czas 3,35 min.

2) Motyl Z. (KKCM) na NSU 250 + 12 pktów, czas 3,46 min.

3) Handys (HKS Czuwaj, Przemyśl) + 12 punktów, 4.02 min.

4) Wolfinger (Zakopane) + 11 pktów.

5) Senkowski (Przemyśl) + 1 pkt.

6) Witek (Legia) 1 pkt.

Wieczysta—Dąbski 3:2 (1:0)

Rewanżowe spotkanie tych drużyn przyniosło po równorzędnej grze nikłe zwycięstwo Wieczystej, która przez Kawulę uzyskała prowadzenie w 14-tej minucie gry. Dąbski w tym okresie gry mógł nie tylko wyrównać lecz zdobyć również prowadzenie, gdyż miał kilka dogodnych pozycji podbramkowych, napastnicy Dąbskiego jednak nie trafiali do bramki.

Po przerwie dopiero, już w 3-ciej minucie gry Kofin wyrównuje lecz w 5 minut później Drewnicki ponownie uzyskuje prowadzenie dla Wieczystej na 2:1. Niemal za pół minuty Guzik podwyższa na 3:1 a dopiero w 19-tej minucie Kumala zdobywa 2-gą bramkę dla Dąbskiego. Przewaga Dąbskiego mogła kilkakrotnie przynieść mu wyrównanie, gdy p. centrze Samela piłka chodziła po linii bramkowej lecz nie było nikogo kto by dobił ją do siatki.

Mecz prowadzony był w ostrym tempie, gra była żywa i b. ciekawa. Obie drużyny zademonstrowały ładne pociągnięcia — jednak po przerwie opadły ze sił. Na wyróżnienie z Wieczystej zasługują obaj łącznicy i pomoc. W drużynie Dąbskiego tym razem zawiódł Samel a Bębenek ma drugą bramkę na sumieniu. Sędzia Sadzik b. dobry.

*

Obecnie Wieczysta ma w rozgrywkach eliminacyjnych 4 punkty. Wystarczy jej jedno zwycięstwo nad Tarnovią lub dwa remisy w dwu spotkaniach z nią — a tytuł mistrza Okręgu zdobyłaby przed drużyną tarnowską, która miałaby wówczas tylko 5 punktów.

Piewszy krok motocyklowy w Tarnowie

Staraniem Sekcji Motocyklowej KS. OM. TUR w Tarnowie urządzono w ramach święta P. W. i W. F. raid na trasie 119 km pod nazwą: **„Pierwszy krok Motocyklowy".**

Zawody zgromadziły na starcie 58 motocyklistów z Jarosławia, Przemyśla, Nowego Sącza, Tarnowa. Raid ukończyło 48 zawodników.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Klasa IV do 130 cm³:

1) Lech („Czuwaj" Przemyśl); 2) Surdej (TUR Tarnów); 3) Ziemnik (P. K. M. Nowy Sącz); 4) Gniadek (niestowarzyszony); 5) Szczurko Wilhelmina (K. S. „Rzem" Jarosław) biegu nie ukończyła.

Kat. A do 250 cm³:

1) Szymański J. (P. K. M. Nowy Sącz), 2) Knopf (KS. „Rzem" Jarosław), 3) Stembliński („Czuwaj", 4) Czaplicki (KS. „Rzem", 5) Górka (P. M. K. Nowy Sącz), 6) Kulig (TUR Tarnów), 7) Kaczmarczyk (O. M. TUR Tarnów), 8) Szmuc Ludwik (Czuwaj), 9) Szczurko (KS. „Rzem", 10) Dzikowska Maria (P. K. M. Nowy Sącz), 11) Płanik Tadeusz (O. M. TUR Tarnów), 12) Sękowski („Czuwaj"), 13) Krężel (O. M. TUR Tarnów), 14) Kalamarz Maria („Rzem", 15) Pacok „Rzem" Jarosław), 16) Bochrynowski (P. M. K. Nowy Sącz), 17) Hemmerling (O. M. TUR Tarnów), 18) Staworzyński (niestowarzyszony).

Kat B do 350 cm³:

1) Gryguś („Czuwaj"), 2) Kępiński (OM. TUR Tarnów), 3) Stochelski (OM. TUR Tarnów). 4) Rusinowski (niestow.) 5) Jeliński (P. K. M. Nowy Sącz), 6) Mikoś (OM. TUR Tarnów).

Kat. C. do 500 i wzwyż cm³:

1) Pytka (OM. TUR Tarnów), 2) Fila (OM. TUR Tarnów), 3) Śliwa (OM. TUR Tarnów), 4) Chrupek (OM. TUR Tarnów), 5) Bochenek na P. M. W., 6) Dr Kwiatek (P. K. M. Nowy Sącz), 7) Pronobis (OM. TUR Mościce), 8) Cywiński (OM. TUR Tarnów).

Trasa biegu asfalt i szosy wiejskie, dobrze utrzymane, teren dobrany. Organizacja i punktualność przy współpracy: Milicji Ob., Wojska, Ormo i Turowców wzorowa.

Nagrody za najdokładniejszy czas na etapach otrzymali: Kat. 130 cm³: Surdej Stanisław. Kat. 250 cm³: Kulig, Kat. 350 cm³: Kępiński, Kat. 500 cm³: Pytko — wszyscy z OM. TUR-u Tarnów.

Nagrodę za najdokładniejszy czas w ogólności zajął **Pytka Stanisław.** Na uwagę zasługuje fakt, że **po raz pierwszy w Tarnowie startowały dwie zwodniczki p. Dzikowska** (PKM Nowy Sącz) i **p. Szczurko Wilhelmina** (KS. „Rzem" Jarosław).

Najlepszym „zawodnikiem" okazał się p. Popławski (PKM. Nowy Sącz) jako... **speaker.**

Zarząd Klubu składa tą drogą podziękowanie wszystkim sędziom, którzy brali udział w organizowaniu Raidu a w szczególności p. ppłk. **Michałkowskiemu.**

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WF i PW w Krakowie Red. nacz. Maksymiljan Statter. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 15. II. p. tel. 552-97.
Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. M—19985